POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA 13.XI.1944

Poufne!

BIULETYN WEWNĘTRZNY tylko dla WŁADZ
Nr.5.

Powstanie na Słowacji a Polacy

Komórka PAT-icznej w Zakopanem na polecenie centrali, wysłała na stronę słowacką swego przedstawiciela, oraz przeprowadziła badania wśród Polaków, którzy brali udział w powstaniu słowackim, zdobywając tą drogą szereg interesujących danych o obecnej sytuacji na Słowacji, jak i minionym powstaniu.

Co mówią Słowacy o powstaniu ? Członkowie oddziałów powstańczych na Słowacji, zwani tu ogólnie "partyzanami" stwierdzają, że powstanie było zorganizowane przez Czechów, pozostających w kontakcie z szeregiem oficerów w czynnej armii słowackiej i różnych instytucjach. Czesi przesłali do Słowacji swych instruktorów, którzy przeszli 3-chletnie przeszkolenie w Rosji. Poza tym samoloty sowieckie zrzuciły w teren licznych oficerów i komisarzy, którzy z miejsca objęli wojskowe kierownictwo działań. Jednocześnie zrzucono na cały kraj masy ulotek w języku słowackim, w których wezwano Słowaków do zapomnienia o starych sporach słowacko-czeskich, do walki o republikę czechosłowacką, podkreślając, że godzina wolności wybiła i że pomoc Rudej Armady przyczyni się do powodzenia w walce z niemcami. Słowacy opanowali dużą część kraju, zdobyli nawet kilka lotnisk. Niestety lotniska te dla pomocy - zdaniem Słowaków - nie zostały należycie wyzyskane. Zrzuty, tak sowieckie, jak i angielskie okazały się niewystarczające, wobec skoncentrowania przez niemców znacznych sił. Niemcy zwolna wypierali Słowaków z zajętych przez nich miast, a z regularnej armii powstańczej potworzyły się znów grupy partyzanckie, które stosują, jak dawniej, walkę wypadową i sabotażową.

Żołnierze AK o powstaniu. W czasie powstania, podobnie jak poprzednio i obecnie, żołnierze AK z Podhala, względnie "podhalańscy chłopcy z lasu", utrzymywali stały kontakt z walczącymi powstańcami słowackimi, a w bardzo licznych wypadkach brali również udział w walkach przeciw niemcom na terenie Słowacji. Opowiadają oni, że powstanie było doskonale zorganizowane. W chwili jego wybuchu większość urzędników, strażników, celników itp z miejsca przeszła do "partyzanów", chwyciła za broń lub też wspomagała walczących. Uzbrojenie oddziałów było bardzo dobre, - broń przeważnie wyrobu czeskiego że stemplem "Brno". Fakt, że Słowacja nie była pod okupacją i miała własną armię ułatwił oczywiście zadanie. Po wyparciu niemców z licznych miast i miasteczek na gmachach publicznych i wszystkich domach prywatnych powiewały sztandary o barwach czecho-słowackich /czerwono-biało-niebieskie/. W stosunku do uzbrojenia, organizacji i dobrego kierownictwa, bili się Słowacy nienadzwyczajnie, co zgodnie stwierdzają zarówno żołnierze AK, jak i dowódcy sowieccy w rozmowach z naszymi żołnierzami. Oficerowie sowieccy niejednokrotnie podkreślają wyższość bojową Polaków nad Słowakami. Rzecz charakterystyczna, że oficerowie ci w miarę upadania powstania, wyrażali pod adresem członków AK chęć przedostania się na polską stronę i kontynuowania walki z niemcami przy naszej współpracy.

Powstańcy słowaccy a Polska. Słowacy są naogół nieprzychylnie ustosunkowani do polskiego rządu w Londynie i sympatie ich skłaniają się raczej na stronę Komitetu Lubelskiego. Niepowodze-

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA 13.XI.1944

Pilne!

BIULETYN WEWNĘTRZNY tylko dla WŁADZ

Nr.5.

Powstanie na Słowacji a Polacy

Komórka PAT-iczna w Zakopanem na polecenie centrali, wysłała na stronę słowacką swego przedstawiciela, oraz przeprowadziła badania wśród Polaków, którzy brali udział w powstaniu słowackim, zdobywając tą drogą szereg interesujących danych o obecnej sytuacji na Słowacji, jak i minionym powstaniu.

Co mówią słowacy o powstaniu ? Członkowie oddziałów powstańczych na Słowacji, zwani tu ogólnie "partyzanami" stwierdzają, że powstanie było zorganizowane przez Czechów, pozostających w kontakcie z szeregiem oficerów w czynnej armii słowackiej i różnych instytucjach. Część przesłali do Słowacji swych instruktorów, którzy przeszli 3-chletnie przeszkolenie w Rosji. Poza tym samoloty sowieckie zrzuciły w teren licznych oficerów i komisarzy, którzy z miejsca objęli wojskowe kierownictwo działań. Jednocześnie zrzucono na cały kraj masy ulotek w języku słowackim, w których wezwano Słowaków do zapomnienia o starych sporach słowacko-czeskich, do walki o republikę czechosłowacką, podkreślając, że godzina wolności wybiła i że pomoc Rudej Armady przyczyni się do powodzenia w walce z niemcami. Słowacy opanowali dużą część kraju, zdobyli nawet kilka lotnisk. Niestety lotniska te dla pomocy - zdaniem Słowaków - nie zostały należycie wyzyskane. Zrzuty, tak sowieckie, jak i angielskie okazały się niewystarczające, wobec skoncentrowania przez niemców znacznych sił. Niemcy zwolna wypierali Słowaków z zajętych przez nich miast, a z regularnej armii powstańczej potworzyły się znów grupy partyzanckie, które stosują, jak dawniej, walkę wypadową i sabotażową.

Żołnierze AK o powstaniu. W czasie powstania, podobnie jak poprzednio i obecnie, żołnierze AK z Podhala, względnie "podhalańscy chłopcy z lasu", utrzymywali stały kontakt z walczącymi powstańcami słowackimi, a w bardzo licznych wypadkach brali również udział w walkach przeciw niemcom na terenie Słowacji. Opowiadają oni, że powstanie było doskonale zorganizowane. W chwili jego wybuchu większość urzędników, strażników, celników itp z miejsca przeszła do "partyzanów", chwyciła za broń lub też wspomagała walczących. Uzbrojenie oddział w było bardzo dobre, - broń przeważnie wyrobu czeskiego ze stemplem "Brno". Fakt, że Słowacja nie była pod okupacją i miała własną armię ułatwił oczywiście zadanie. Po wyparciu niemców z licznych miast i miasteczek na gmachach publicznych i wszystkich domach prywatnych powiewały sztandary o barwach czecho-słowackich /czerwono-biało-niebieskie/. W stosunku do uzbrojenia, organizacji i dobrego kierownictwa, bili się Słowacy nienadzwyczajnie, co zgodnie stwierdzają zarówno żołnierze AK, jak i dowódcy sowieccy w rozmowach z naszymi żołnierzami. Oficerowie sowieccy niejednokrotnie podkreślają wyższość bojową Polaków nad Słowakami. Rzecz charakterystyczna, że oficerowie ci w miarę upadania powstania, wyrażali pod adresem członków AK przedostania się na polską stronę i kontynuowania walki z niemcami przy naszej współpracy.

Powstańcy słowaccy a Polska. Słowacy są nagół nieprzychylnie ustosunkowani do polskiego rządu w Londynie i sympatie ich skłaniają się raczej na stronę Komitetu Lubelskiego. Niepowodze-

nie powstania i propaganda, przekonywująca, że winę za to ponoszą Sowieci, stopniowo zmienia nastawienie Słowaków.

Powstańcy słowaccy w trakcie likwidacji działań, przebierali się w cywilne ubrania, chowając broń, lub też sprzedawali ją względnie wymieniali na towar. Transakcji dokonywano głównie z Polakami, którzy licznie przybywali tu z Podhala. Tym sposobem spora ilość broni i innego zaopatrzenia wojskowego dotarła na nasze Podhala /kb, rkm-y, granaty, amunicja, płaszcze, pasy, mapniki itp/.

Sytuacja aprowizacyjna na Słowacji. Przed wybuchem powstania, żywności na Słowcji, było dostatecznie dużo. Przemycano ją nawet w dużych ilościaciach do Polski: na Podhale, Orawę, Sądeczyznę. Obecnie po niepowodzeniach powstańczych nastąpiło znaczne pogorszenie. Niemcy wywożą gwałtownie wszystko, co się tylko da: materiały, żywność, bydło, świnie, likwidują składy i sklepy, daje się odczuwać ogromny brak tytoniu i owoców, które to artykuły dowożono dawniej z południa. Owoce przemyca się obecnie na Słowację z Podhala. Z Nowego Targu każdej nocy jadą na Spiż całe fury owoców, na co strażnicy patrzą przez palce. Zresztą cała granica jest w dalszym ciągu w zasięgu pływów oddziałów partyzanckich z obu stron, nic też dziwnego, że panuje na niej całkowite bezhołowie.

-

O stosunek do powstania warszawskiego

W Częstochowie w dniach 3-go i 4-go odbył się zjazd starszyzny harcerskiej, którego główna część obrad poświęcona była stosunkowi do powstania warszawskiego. Doszło do ostrego starcia dwóch grup, z których jedna reprezentowana przez "Kamyka" b. redaktora "Biuletynu Informacyjnego" z okresu powstania, stała na stanowisku, jak najbardziej pozytywnego ustosunkowania się do powstania, druga zaś, bardzo liczna, wychodziła z założenia, że należy społeczeństwu wyłożyć wszystko na dłoni i odkryć kompromitujące kulisy powstania, tak pod względem wojskowym, jak i społecznym i politycznym. W trakcie dyskusji "Kamyk" stwierdził, że powstanie było w pierwszym rzędzie czynem politycznym, z zarzutami natury wojskowej nawet nie polemizował, a w jednym wypadku przyznał rację opozycji /podczas krytyki wojskowej organizacji łączności/.

Zjazd uchwalił wydanie w krótkim czasie historii powstania w zarysie, powierzając to jednemu z uczestników. Opozycja zastrzegła się, że jeżeli w wydaniu tym dowody przedstawione przez nią, nie będą przynajmniej minimalnie ujawnione, ze swej strony wystąpi xx z repliką.

-

Działalność wyższych uczelni polskich

W Częstochowie poza istniejącymi już sekcjami Uniwersytetu Ziem Zachodnich organizowane jest studium politechniczne w ramach Politechniki warszawskiej.

Próba ściągnięcia większej ilości profesorów wyższych uczelni warszawskich do Częctochowy, nie udała się, głównie ze względu na znaczne trudności mieszkaniowe.

-

nie powstania i propaganda,przekonywująca,że winę za to ponoszą Sowieci,stopniowo zmienia nastawienie Słowaków.

Powstańcy słowaccy w trakcie likwidacji działań,przebierali się w cywilne ubrania,chowając broń,lub też sprzedawali ją względnie wymieniali na towar.Transakcji dokonywano głównie z Polakami, którzy licznie przybywali tu z Podhala.Tym sposobem spora ilość broni i innego zaopatrzenia wojskowego dotarła na nasze Podhale /kb,rkm-y,granaty,amunicja,płaszcze,pasy,mapniki itp/.

<u>Sytuacja aprowizacyjna na Słowacji</u>. Przed wybuchem powstania,żywności na Słowacji,było dostatecznie dużo. Przemycano ją nawet w dużych ilościach do Polski: na Podhale,Orawę,Sądecczyznę. Obecnie po niepowodzeniach powstańczych nastąpiło znaczne pogorszenie.Niemcy wywożą gwałtownie wszystko,co się tylko da:materiały, żywność,bydło,świnie,likwidują składy i sklepy,daje się odczuwać ogromny brak tytoniu i owoców,które to artykuły dowożono dawniej z południa. Owoce przemyca się obecnie na Słowację z Podhala.Z Nowego Targu każdej nocy jadą na Spiż całe fury owoców, na co strażnicy patrzą przez palce.Zresztą cała granica jest w dalszym ciągu w zasięgu pływów oddziałów partyzanckich z obu stron, nie też dziwnego,że panuje na niej całkowite bezhołowie.

-

<u>O stosunek do powstania warszawskiego</u>

W Częstochowie w dniach 3-go i 4-go odbył się zjazd starszyzny harcerskiej,którego główną część obrad poświęcona była stosunkowi do powstania warszawskiego.Doszło do ostrego starcia dwóch grup, z których jedna reprezentowana przez "Kamyka" b.redaktora "Biuletynu Informacyjnego" z okresu powstania, stała na stanowisku, jak najbardziej pozytywnego ustosunkowania się do powstania, druga zaś,bardzo liczna,wychodziła z założenia,że należy społeczeństwu wyłożyć wszystko na dłoni i odkryć kompromitujące kulisy powstania, tak pod względem wojskowym,jak i społecznym i politycznym.W trakcie dyskusji "Kamyk" stwierdził,że powstanie było w pierwszym rzędzie czynem politycznym , z zarzutami natury wojskowej nawet nie polemizował,a w jednym wypadku przyznał rację opozycji /podczas krytyki wojskowej organizacji łączności/.

Zjazd uchwalił wydanie w krótkim czasie historii powstania w zarysie,powierzając to jednemu z uczestników. Opozycja zastrzegła się,że jeżeli w wydaniu tym dowody przedstawione przez nią,nie będą przynajmniej minimalnie ujawnione,ze swej strony wystąpi ~~xx~~ z repliką.

-

<u>Działalność wyższych uczelni polskich</u>

W Częstochowie poza istniejącymi już sekcjami Uniwersytetu Ziem Zachodnich organizowane jest studium politechniczne w ramach Politechniki Warszawskiej.

Próba ściągnięcia większej ilości profesorów wyższych uczelni warszawskich do Częstochowy,nie udała się, głównie ze względu na znaczne trudności mieszkaniowe.

-